

Julia Nowak, Oliwia Ogrodniczak
dr n. prawn. Arkadiusz Gliszczyński

A casu ad casum

GRANICE NAUCZYCIELSKIEJ INTERWENCJI – OBRONA KONIECZNA (CZĘŚĆ 1)

Wstęp



Brutalizacja życia społecznego jest zjawiskiem, które coraz szerzej obejmuje różnorodne jego sfery. Niestety od tych form kryminogennych zachowań nie są wolne placówki oświatowe. Dzięki

wiadomościom zamieszczanym w środkach masowego przekazu, a opisującym zdarzenia z udziałem agresywnych uczniów atakujących nie tylko swoich rówieśników, ale również nauczycieli, rysuje się nowy obraz rzeczywistości szkolnej, której wspomniana agresja jest częścią. Z pragmatycznego punktu widzenia, najgorszą strategią jest marginalizacja zjawiska, czy wręcz zaprzeczanie jego występowaniu, co w konsekwencji prowadzić może do niekontrolowanego procesu uczenia się zachowań agresywnych przez uczniów. Również przyjęcie pozycji wdrażania bezwzględnej dyscypliny, nie musi przynieść oczekiwanych skutków, z kolei budowanie tożsamości nauczyciela w oparciu o proklamowany przez naszego wybitnego pedagoga J. Korczaka autorytet, przy uwzględnieniu wielu innych czynników, staje się zadaniem trudnym.

W niniejszym artykule odniesiemy się do sytuacji szczególnych, kryzysowych, kiedy to zdrowie, a może nawet i życie nauczyciela jest zagrożone przez niezgodne z prawem działanie ucznia. We wcześniejszych opracowaniach mowa była o tym, że nauczyciel podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych na zasadach określonych w kodeksie karnym. Poza dostrzegalnymi korzyściami płynącymi z tego przepisu – a mam tutaj na myśli ochronę prawną przynależną w konkretnych sytuacjach nauczycielom – można zauważyć, że korzyści te dotyczą spraw nauczyciela *post factum*. Przecież niejednokrotnie, na przykład dla sprawcy uszkodzenia czynności narządów ciała nauczyciela, sama sankcja karna wynikająca z treści art. 222 k.k. (naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego) nie jest wystarczającym argumentem do zaniechania agresji.

Dlatego znaczący problem – z nauczycielskiego punktu widzenia – pojawia się wówczas, gdy uczeń dopuszcza się zachowań agresywnych wobec nauczyciela. To wówczas przenikają przez umysł nauczyciela pytania: gdzie są granice mojej obrony, jakich środków mogę użyć podczas obrony przed agresją, jakie natężenie siły mogę zastosować, co będzie wówczas, gdy podczas obrony, agresorowi (uczniowi) stanie się krzywda? Odpowiedzi na tak postawione pytania, zawarte zostały w tym artykule.

dr Arkadiusz Gliszczyński

Uwagi ogólne

Regulacja prawna dotycząca obrony koniecznej zawarta została w rozdziale kodeksu karnego pn. „Wyłączenie odpowiedzialności karnej”, a dokładniej w art. 25. Dotyczy ona czynów, które wprawdzie wypełniają znamiona czynu zabronionego, to jednak nie stanowią przestępstwa z uwagi na zaistnienie okoliczności wyłączającej bezprawność czynu. Warto zauważyć, że popełnienie czynu w warunkach wyłączenia bezprawności dezaktualizuje problem winy i skutków prawnych czynu (jak dzieje się to na przykład w ramach dozwolonej obrony koniecznej), to już zaistnienie okoliczności uchylających winę, nie oznacza zgodności z prawem popełnionego czynu. Z tego względu niejednokrotnie w określonych warunkach, wobec osób popełniających czyn zabroniony, którym nie można przypisać winy (na przykład niepoczytalność i poczytalność ograniczona), stosuje się środki nie mające charakteru karnego, a jedynie charakter zabezpieczający. Przykładem jest chociażby zapis art. 94 k.k. mówiący o tym, że jeżeli sprawca w stanie niepoczytalności popełnił czyn zabroniony o znacznej szkodliwości i zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że popełni taki czyn ponownie, sąd orzeka umieszczenie sprawcy w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym (niniejsze kwestie będą podstawą rozważań na łamach innego artykułu).

Niejednokrotnie, szczególnie w literaturze przedmiotu można spotkać się z określeniem „kontratypy” jako oznaczeniem okoliczności uchylających bezpraw-

ność czynów wypełniających znamiona czynu zabronionego. Uzasadnieniem dla niniejszego określenia jest chociażby ocena, że czyny popełnione w ich ramach pozbawione są ujemnej społecznej treści albo ich karalność nie jest uzasadniona w świetle przyjętych racji etycznych¹. Bez wątplenia najważniejsze z kontratypów ujęte zostały w kodeksie karnym (na przykład: obrona konieczna, stan wyższej konieczności, ryzyko związane z eksperymentem). Wśród innych, czyli kontratypów pozakodeksowych, szczególne znaczenie ma uchylenie bezprawności czynu funkcjonariusza publicznego podjętego w ramach jego uprawnień i obowiązków.

Casus

Janina Nowak jest nauczycielem fizyki w szkole podstawowej. Stara się swoje obowiązki służbowe wypełniać rzetelnie, ma świadomość doniosłości jej pracy, dlatego jest wymagająca. Wśród jej uczniów jest kilku takich, którzy twierdzą, że fizyka nie przyda im się w przyszłym życiu, dlatego nie uważają na lekcjach, przeszkadzają innym, mają problemy z przyswojeniem wiedzy na dopuszczającym poziomie. Podczas ostatniej pracy klasowej, nauczycielka wielokrotnie zwracała uwagę jednemu z uczniów, aby nie ściągał, nie przeszkadzał innym. W końcu postanowiła wystawić uczniowi ocenę niedostateczną za ściąganie i uwagę za naganne zachowanie. Niniejsze bardzo rozzłościło ucznia, który gwałtownie wyszedł z ławki i szybkim krokiem ruszył w stronę nauczycielki stwierdzając: „za chwilę skończę Twoje męki, jak dostaniesz w łeb”. Uczeń ten znany jest w szkole z zachowań agresywnych przejawianych wobec innych uczniów oraz agresji słownej kierowanej pod adresem nauczycieli. Janina Nowak widząc agresję ucznia, jego przewagę warunków fizycznych, obawiając się o własne życie, chwyciła za krzesło i odparła atak ucznia. Uczeń wymachując rękoma uderzał w nogi krzesła. Nauczycielka oparła jedną z nóg krzesła o tułów ucznia i mocno go popchnęła. Uczeń upadł na ziemię, uderzył głową o podłogę i stracił przytomność. Późniejsze konsultacje medyczne wykazały wstrząśnięcie mózgu, uczeń nie doznał żadnego innego uszczerbku na zdrowiu. Czy w opisanym przypadku Janina Nowak miała prawo się bronić, wykorzystać do obrony krzesło, czy powinna wcześniej wykonać inne czynności zmierzające do zażegnania agresji ucznia, czy odpowie karnie za popełnienie przestępstwa spowodowania uszczerbku na zdrowiu?

Analiza stanu prawnego (uwagi *de lege lata*)

„Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem”. Na samym wstępie tej analizy trzeba powiedzieć wyraźnie, że prawo do obrony koniecznej przysługuje każdemu człowiekowi, który działa w celu odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na dobro chronione prawem. Odmienne rzecz się ma w przypadku funkcjonariuszy publicznych np. policjantów, strażników granicznych, czy innych przedstawicieli organów ochrony porządku prawnego, gdzie interwencja polegająca na przeciwdziałaniu zamachom, powinna być rozpatrywana jako działanie w ramach służbowych uprawnień i obowiązków, a nie jako obrona konieczna. Oczywiście nie oznacza to, że funkcjonariusz całkowicie wyłączony jest z prawa do wspomnianej obrony koniecznej. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego² możliwość taką należy przyjąć, gdy odpiera bezpośredni, bezprawny zamach skierowany przeciwko jego osobie. Oczywiście uwagi te nie dotyczą nauczycieli, którzy nie są funkcjonariuszami publicznymi.

Przez pojęcie „zamach” należy rozumieć takie zachowanie człowieka, które stwarza realne zagrożenie dla dobra chronionego. Zazwyczaj, zamachem będzie zatem działanie o charakterze agresywnym. Zdecydowanie rzadziej zamach może przybrać postać zaniechania naruszającego lub zagrażającego dobru prawnemu. Przepis art. 25 k.k. przewiduje warunek bezpośredniości takiego zamachu. Oznacza to natychmiastowe niebezpieczeństwo zagrażające dobru prawnemu. Już w tym momencie możemy stwierdzić, że działanie ucznia w opisywanym przypadku było gwałtowne, rzeczywiste, bezprawne, nosiło znamiona zamachu bezpośredniego. Co szczególnie ważne prawo do obrony koniecznej przysługuje już w momencie bezpośredniego zagrożenia dobra (w tym przypadku zdrowia i życia), a nie dopiero w chwili, gdy to dobro zostało naruszone, gdyż wówczas mielibyśmy do czynienia z obroną spóźnioną lub retorsją wobec sprawcy zamachu. Orzecznictwo Sądu Najwyższego wiąże bezpośredniość zamachu z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, że zagrożone dobro zostanie zaatakowane niezwłocznie³. Zatem Janina Nowak miała prawo podjęcia obrony już w momencie wystąpienia samego zagrożenia (kiedy uczeń wyraził swoją agresję słowną i z impetem kierował się w jej stronę z zamiarem użycia wobec niej siły – co w dalszej fazie przejawiało się uderzaniem rękoma w nogi krzesła utrzymanego przez nauczycielkę). Gdyby Janina Nowak rozpoczęła

1. Por. A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 2004, s. 458-459.

2. Zob. wyr. SN z 27.10.1994 r., OSNKW 1995, nr 1-2, poz. 3.

3. Zob. wyr. SN z 04.02.2002 r., OSNKW 2002, nr 5-6, poz. 38.

obronę później, czekając na atak, rozumiany jako dochodzące do jej głowy i ciała ciosy, wówczas obrona byłaby spóźniona, a jej brak we właściwym czasie generowałby uszczerbek na jej zdrowiu.

Zapisy omawianego przepisu używają określenia „jakiegokolwiek dobro chronione prawem”. Prawo do obrony, przysługuje wobec zamachu nie tylko na życie, zdrowie, wolność, mienie i bezpieczeństwo publiczne, ale również na inne dobra, np. cześć i nietykalność.

Jedno z pytań jakie zostało zadane po prezentacji casusu dotyczyło tego, czy w opisanej sytuacji Janina Nowak miała prawo bronić się wykorzystując krzesło, czy powinna wcześniej wykonać inne czynności zmierzające do zażegnania agresji ucznia, np. wezwać innych uczniów do uspokojenia agresywnego ucznia? W doktrynie dominuje pogląd, że prawo do obrony koniecznej jest prawem samoistnym. Oznacza to, że korzystanie z niego nie doznaje ograniczeń, w szczególności nie można odmawiać prawa do czynnej obrony wymaganiami, aby nie istniał inny sposób uniknięcia zamachu. Innymi słowy, Janina Nowak nie miała obowiązku ratowania się ucieczką, ukrywania się przed napastnikiem, nie musiała ostrzegać go, że użyje do obrony niezbędnych środków, jeśli napastnik nie odstąpi od kontynuowania zamachu⁴.

Prawo do obrony koniecznej przysługuje jedynie wobec zamachów bezprawnych. Są nimi przede wszystkim zamachy przestępne, chociaż nie tylko. Można odpierać bezprawny zamach ze strony osoby nieletniej, niepoczytalnej lub nawet działającej w usprawiedliwionym błędzie, mimo, że sprawcy nie można przypisać winy. Prawo, o którym mowa przysługuje jedynie wobec zamachów rzeczywistych. Urojenie sobie zaistnienia bezprawnego zamachu będzie rozpatrywane w ramach innego przepisu, tj. błędu, co do okoliczności uchylających odpowiedzialność.

Kodeks karny zapewnia prawo do skutecznej obrony, czyli do takiego odparcia zamachu, które zapewni ochronę zaatakowanego dobra przed jego naruszeniem lub unicestwieniem. Z tego względu odpierającemu bezprawny zamach, wolno jest użyć do obrony wszelkich dostępnych środków, które w jego przekonaniu są konieczne do jego odparcia. Szczególnie dotyczy to odpierania zamachów na życie, zdrowie lub wolność osoby, gdy przewaga jest po stronie napastnika. Z taką sytuacją mamy do czynienia w opisanym przypadku. Atakujący uczeń posiada przewagę fizyczną nad nauczycielką. Użycie przez nią do obrony krzesła nie jest niedozwolone, a wręcz uzasadnione okolicznościami zamachu, wcześniejszym tłem sytuacyjnym, bezpośredniością zamachu oraz prawem do skutecznej obrony.

W wyniku podjętej obrony, uczeń doznał uszczerbku na zdrowiu, prawdopodobnie określonego w art. 157 § 1 k.k. Mimo to, z uwagi na fakt, że Janina Nowak działała w ramach obrony koniecznej, nie popełniła wskazanego przestępstwa. Przy takiej ocenie należy uwzględnić niebezpieczeństwo zamachu w czasie jego wystąpienia i jego przebieg. Nie wolno zatem sugerować się skutkami obrony, nawet gdy są nimi ciężkie uszkodzenia ciała napastnika. Jak zauważył Sąd Najwyższy, to napastnik – w opisywanym przypadku atakujący uczeń – musi sobie przypisać winę za szkodę czy uszczerbek, jaki poniósł z rąk odpierającego bezprawny zamach⁵.

Ostatnią kwestią, na którą trzeba zwrócić uwagę jest tzw. przekroczenie granic obrony koniecznej. Z ekscesem ekstensywnym mamy do czynienia, gdy nastąpi naruszenie warunku bezpośredniości. Eksces taki może polegać na obronie przedwczesnej, gdy zamach nie wszedł jeszcze w fazę bezpośredniości, albo spóźnionej, gdy bezpośrednio zagrożenie zamachem już ustało, a odpierający go nadal kontynuował działania obronne. Przekroczenie granic obrony koniecznej musi być zawinione. Sprawca takiego przekroczenia, co najmniej musi mieć świadomość albo możliwość i powinność przewidzenia, że jego działanie jest niewspółmierne. Ustawodawca uwzględniając trudną, dynamiczną i bez wątpienia emocjonalną sytuację ekscedenta, przewiduje możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, a nawet odstąpienia od jej wymierzenia. Nie formułuje przy tym żadnych warunków, pozostawiając ocenę sytuacji sądowi.

5. Zob. wyr. SN z 31.10.19783 r. OSNKW 1974, poz. 61.

Julia Nowak

Oliwia Ogrodniczak

Uczennice Technikum Leśnego w Warcinie.

dr n. prawn. Arkadiusz Gliszczyński

Doktor nauk prawnych, ekspert w zakresie prawa oświatowego w Pomorskim Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku. Wykładowca akademicki, twórca nowego modelu przeciwdziałania przemocy w rodzinie opartego na reintegracji wspieranej paradygmatem tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo-cywilizacyjnej oraz twórca psychologiczno-społecznej teorii rozpoznawania predyspozycji przestępczych. Opiekun merytoryczny artykułu.

4. Zob. orzec. SN z 04.02.1972 r. OSNKW 1972, nr 5, poz. 83.